

L. LISZNA powiat sawocki

KIEROWNICTWO
Publ. Szkoły Powszechnej
w Lisznej.

L. 21/36.

Liszna, dnia 30 czerwca 1936

Red

Do
Inspektoratu Szkolnego
w Lanoku.

Kierownictwo szkoły przedkłada kwestyj-
narzusek w sprawie badania środowiska

Nauczyciel kierujący

Kochędzka



Kwestjonaryusz

w sprawie badania środowiska.



Nazwa miejscowości: Liszna. Powiat: Lanok.

1. Badania wstępne: Miejscowość leży w odległości 7,5 km od miasta powiatowego, położona w dolinie między górami, porośnięta lasami przeważnie świerkowymi, posiada zdrowe powietrze górskie. To też w latach poprzednich zjeżdżali tu letnicy na wypoczynek, a nawet dla poratowania zdrowia (chorzy na gruźlicę). Obecnie letników jest mniej i to przeważają rydki. —

Ludność, to Polacy obrządku rzym. i greko-kat. Na określenie to można sobie pozwolić, gdyż greko-katolicy, z wyjątkiem jednego, tworzą większość mieszaną i z wyjątkiem obchodzenia świąt według obrządku gr. kat., rozmawiają w domu po polsku, a dzieci ich chrzczą na obrządek gr. kat. modlą się po polsku, przystępują do Ś. Sakramentów obrz. rzym. kat. — Specjalnej nazwy dla tej części ludności niema.

2. Zagadnienia antropologiczne: Ludność jest wzrostu średniego, proporcja ciała, kształt głowy i karku normalne. Włosy blond w odcieniach jaśniejszych i ciemniejszych, oczy niebieskie lub piwne, nosy proporcjonalnie węższe niż u Polaków, twarz owalna.

3. Zagadnienia topograficzne: Jak wspomniano w pkt. 1. miejscowość leży w dolinie i łączy się 3 km. Domy stoją przy drodze, kilka tylko znajduje się na uboku. Prawie przy każdym domu sad owocowy. Kioska jedną stronę od pól zachodzących do Lanu. Teren od Lanu wznosi się w górę aż do przeciwległego końca wioski. Liczba mieszkańców według ostatniego spisu ludności 547 osób, obecnie około 560-570 osób, w tym obrz. rzym. kat. około 500 osób, greko-kat ok. 50 i rydów 15 osób (dokładnie). Ludność małorobna, posiadająca w większości

3

rosie gospodarstwa 1-5 ha, mniejsze 6-10 ha, a tylko około 4 posiada 10-20 ha. Ziemia górysta, mało urodzajna, jednak udają się na niej wszystkie gatunki drzew. W okolicznych lasach rośnie: jodła, świerk, sosna, buk, dąb, a między innymi jesion i lipa. - Górysty gór mają tu nazwy: Pastowa, Kawałowa, Pochroście, Stubica. Większe wioski: Barycz, Hędkierawiec, Zagrody, Dzielec. Większe potoki nazywają tu rzekami, a rzekę San „Łan”. Według opowiadań miejscowości tutaj powstała przy lesnictwie „Lesna” - później zmieniona na „Lisna”.

4). Zagadnienia językowe-gwary. Ludność mówi po polsku, jednak wiele jest naleciałości języka ruskiego. Emerytowany prof. seminarjum nauk. w Samborze, rodak tutaj Jan Filipczak, w broszurce swojej wydanej w języku ruskim p.t. „Listorji seia Liseni, sianickoho powita” twierdzi, że dawniejsi mieszkańcy wioski byli rusinami i mieli własną cerkiew. Wskazywałoby na to miejsce, gdzie miała ta cerkiew stać, a zwane „Cerkwi-skiem”. Niektóre wyrazy są wzięte wprost z języka ruskiego: n.p. pagórek = horbek, biegun u kołnycki = kotłyce, wierch = wierzch. Także końcówki niektórych przymiotników wymawiają -ij, n.p. ładnyj, mokryj, kōbieć się = swaryć się, zaś wyrazy kończące się na -se wymawiają i, n.p. bōdri, wiesi, a kończące się na -i -wymawiają -ie -musie, kōsie i t.p.

5). Kultura materialna: Mieszkańcy tutaj żywią się przeważnie produktami rolnymi, otrzymanymi z własnej roli. Hodują bydło, konie, świnie, kilka średniejszych kóz. Dość dużo też hodują gęsi, kur, gołębi, oraz królików, jednak nierasowych. -

Uprawa roli odbywa się przy pomocy pług

i bron drewnianych. Ponieważ grunta leżą na zboczach gór, kilku gospodarzy posiada pługi, odkładające skibę tylko w jedną stronę (w dół). Zasiwy zboża odbywają się tylko raz. Ziemiaki sadzi się "na pługi", t.j. jadać w jedną stronę robi się małą brodzę, w którą sadzi się ziemniaki, a jadąc z powrotem przykłada się ją skibą. Siekanie ziemniaków po zejściu odbywa się motykami razami, a obsypywanie (ogartanie, podgartanie) pszkicem. Jako nawóz pod zboża w miejscach trudno dostępnych dla dojowca, wzywają nawozu zielonego t.j. łubin, względnie nawozów sztucznych.

Młócenie żyta i pszenicy odbywa się cepami - razami, a słomy długiej wiywa się na siekce dla koni i bydła, względnie do pokrywania dachów. Tunc zboża młóci się młocarnią, wyprężoną od gospodarzy bogatszych, a tylko biedniejsi młóć cepami, gdyż do małej ilości zboża nie opłaca się najem ludzi, potrzebnych do uruchomienia młocarni.

Dobrym pożywieniem ludności składa się z ziemniaków, spożywanych z mlekiem kwaśnem ew. środkiem, supy ziemniaczanej, ścieranki, t.j. ciasta dartego razami i ugotowanego na mleku, lub wodzie, klusek wystych, z serem lub kapustą, pierogów z ziemniakami, lub kapusty, rzadko z sera, ryżu, t.j. mąki pszennej ugotowanej na wodzie i kalanej następnie mlekiem środkiem. W razie braku mleka jedzą codziennie barsz z chlebem, lub ziemniakami. Barsz jest żytni zakwaszony. Chleb pieką z mąki żytniej, razowej, mielonej na karnach.

Rozwinięte jest tutaj bardzo sadownictwo. Każdy gospodarz ma przy domu sad, z którego przed wymarzeniem drzew ciągną 1929/30 wyczerpali dość znaczne dochody. W ostatnich czasach wyczerpiano sady drzewkami miodem, lecz te jeszcze nie owocują. Pokazują doświadczenia

mieli też przed zamieszaniem & exercises i śliw, które-
rych było tu bardzo dużo. Przem gospodarczy pro-
wadzi ten paisek, Ta jednak w ostatnich latach
stała bardzo mały dochód.

Przemysł ludowy tu nie istnieje. Dawniej jeden
& gospodarzy wyrabiał skrzypce i basy, obecnie
jego syn naprawia fortepiany.

Wieloletwo umie bardzo dużo gospodarzy, jest też kil-
ku kowali i stolarzy oraz dwóch bednarzy.

Strój ludowy, lub w odrębnych reżymach niema.
Ludność nosi ubrania, kupione w mieście. Młodsze
dziewczęta noszą berety.

Budynki mieszkalne znajdują się pod jednym da-
chem & budynkami gospodarczymi. Mieszkanie składa
się z dwóch izb i kuchni, lub jednej izby i kuchni.

Izbę tę nazywają „walkiera”. Ze sprzętów są ławy,
krzesła, stoły, łóżka drewniane, oraz rozsuwana drew-
niana kanapa, która w dzień służy do siedzenia,
a na noc, po rozsunięciu do spania, zwisająca dzie-
ciom. Dalej są szafy na ubrania i szkielety, albo
też skrzynie, malowane na jeden kolor, niektórzy
tylko mają szafy.

Ł naczyń mają miski gliniane, z których cała rodzi-
na wspólnie spożywa posiłek, oraz talerze fajan-
sowe. Naczynia trzymane są w t.zw. kredensie
t.j. szafie z półkami, umieszczonej na ścianie.

Jako upiększeń, wieszają na okna firanki wyciśna-
nych & białej bibułki, na ścianach zaś stają
górną lampę kwiatową. Ściany są białone
wapnem, a w niektórych domach ściany w al-
kierze względnie w dużej izbie są malowane
w desenie zwykłe kwiatowe własnego pomysłu.

Stółki higieniczne na średnim poziomie. Spis zwy-
kłe po dwie osoby. Jako miejsce do spania służy
także piec t.j. równe miejsce nad sklepieniem
piera piekarskiego.

Bielixna - zwana tu „tachy“, piora tu w następnym sposob: Po wyprawieniu „pierwszego“ do którego wiywa-
 ją ciepłej wody i mydła, wzdrują „tachy“ do „zwarki“. Jest to rodzaj dość dużego sagana na wysokich nogach,
 z otworem w dnie, ratykany nierazelnie kołkiem. Na spod nasypują popiołu drzewnego i kładą gorą-
 re kamienie. Na to przychodzi denko z otworami,
 a następnie bielixna. To polewa się kipiącą wodą,
 której nadmiar wycieka powoli przez otwór w dnie.
 Po pewnym czasie zabierają bielixnę i piorą ją zwy-
 kle na potoku „kizanka“ (kizanka), a następnie
 krochmalą, węglę, dnie farbują i wieszają do wysuszenia.

Przy drodze górnym znajduje się pięć małych kapti-
 vch murowanych i dwa kryje zielone na kamien-
 nych podstawach. Przy kaptiach tych śpiewają wie-
 czerami w maju litanię i pieśni do Matki Boskiej.
 Jedna z tych kapti jest drewniana. Zbudował ją nie-
 wjżący już ziemny gospodarz, który w czasie piel-
 grzymki pobojnych do Kalwanji Pucławskiej, do
 której droga prowadzi przez tutajszą miejscowość, sia-
 dał pod nią i zebrał (12 ÷ 16. VIII).

6. Kultura duchowa: Lud tutaj wierzy, że nie-
 którzy zmarli chodzą po świecie, a nawet są tacy, któ-
 rzy twierdzą, że ich widzieli. Mówią, że duska na ja-
 kiesi greckiej pokutuje na tym świecie. Do niedawna
 mówiono, że w jednym z jarów lesnych coś straszny.
 Miała to być duska nieślubnego dziecka, które matka
 uśmierciła, a ciało zagrzebała w tym jarze.

Z zabobonów niektóre gospodynie nie dają z do-
 mu mleka i masła po zachodzie słońca, mówiąc,
 że to wpływa ujemnie na wydajność mleka u krów.
 Wierzą też niektóre w wróżnice, które zabierają
 krowom mleko. Opowiadają, że jeden z parobczaków
 widział taką wróżnicę, która przed wschodem słońca,
 sunąc skopcem po rosie, mówiła: „Biorę pokrzytek,
 ale nie wszytek“. Parobczak ten w jakiś czas potem,

wyprowadziwszy konie na pastwisko, zastosował to samo nakładanie, przesuwając wóbrzenie z konia po rosie, a gdy wrócił i powiesił wóbrzenie, tż w stajni, przegło z niej sieknąć mleko. Dawniej też w jarach potoków miszą przebywały „bohynki” (boginki - nazwa wskazuje na ruskie pochodzenie), które prażyły „ia-ry” i porzucały małe dzieci. Obecnie wiara w zabobny i strachy jest coraz mniejsza.

7. Medycyna i weterynaryja ludowa: Chorych ludki leczy przegłowo w domu, stawiając banie lub pijawki, a w cięższych chorobach zasiągają porady lekarskiej. Choroby zdarzają się rzadko. Umierają albo małe jeszcze dzieci wskutek jakiejś choroby zakaźnej (najczęściej dyfte-ryt) albo starzy już ludzie (zwykle na wieść starzy). Precyzyjny wiek życia dochodzi do ^{przeszło} 70 lat. Dużo jest natomiast chorych na jaglicę. Polepszenie nastąpiło przed kilkun laty, kiedy otwarto zastaj tu „Ośrodek zdrowia”. Obecnie jednak „Ośrodek” jest nieczynny, a z nim i zapobieganie chorobie się jaglicy. - Chorę bydlę leczy przeważnie sami, zwiarszając przy t. zw. „opaskudzeniu” krowy. Treba ją proknieć, aby powietrze nagromadzone pod skórą zwiarszcia wypuścić. Właściwa nazwa choroby „opaskudzenie” nie jest przegłemu znana, a objawia się w ten sposób, że skóra krowy przy swyżaniu wydaje szelst i bydlę traci apetyt. - Lud tutaj wywodzi też nowo wróciw, względnie lewżych ziołami osób, do których dość chętnie udaje się po porady w chorobach. Na ból zębów zalecają wywar z kory dżbowej, lub też korzenie „głuchej pokrzywy” (jasnoty białej), które po wysuszeniu trzeba wypalić jak papierosa, zatrzymując dym w ustach. - Przy chorobie niemowląt „mierzą” wy nie jest zwichnięt. te w ten sposób, że kładą je na tżku i dosięgają prawem kolankiem do prawego tżcia, a później przesuwają. - Do położnic wywają „babkę” więjską, kobietę, niegraminowaną, niewiadomo wy

8
przez niezgodności w tej społeczności, w tym też dlatego, że egza-
minowana przetrwała miszka w sąsiedniej wiosce,
oddalonej o kilka kilometrów. To też wskutek tego
kilka przetrwało wskutek zakazania.

8). Baśnie, powiadania, legendy, opowiadania: Oprocz na-
prowadzonych w punkcie 6 inne tu nie są znane.

9). Piosni: Podczas uroczystości weselnych, w tym
chociaż, przy podawaniu wódki i pierwszej potrawy,
jaką jest barszek ryżu kiszony i sabelany z grzyb-
mi, śpiewają dwumęża i kobiety:

Nie będę ja barskiem jadła,
Bobył jessore bardziej zbladła,
Tylko będę wódkę piła,
To się będę rumieniła.

Nie będę ja barskiem jadła,
Bobył jessore bardziej zbladła,
Tylko będę grzyby tykać,
Będę za mną chępcy brykać.

Przy wyjściu z domu do ślubu śpiewają:

Idziemy, idziemy, ej już tu nie przyjdziemy,
W kalinowym łasku nocować będziemy.

Przy wycinaniu pańki młodej drużby śpiewają:

Jak się będą kępić,
Porwij w powaie,
Leby twoje idzieci
Liwe woska miały.

Prócz oryginalnych miejscowych piosenek niema.
Śpiewane są ogólnie znane piosenki, przeważnie
kolekowiaki.

10). Kultura społeczna: Porucia pochodzenia rodzowego
niema. Obok nazwisk wzywano się przydomki i prze-
zwiska, zwłaszcz przy kilku takich samych imionach
i nazwiskach. Jedne z nich oznaczają imiona, w tym
nazwiska osób, które w dotychczasowym domu dawniej
mieszkały (n.p. od Pierszka, od Kilara, od Borzyka
od Pawła, od Goski, od Maika) inne oznaczają

9
nawężeniu wsi gdzie znajdują się domy (n.p. z Kę-
dzierzowca, z Baryera, ze Zagóń, z Porzłek, z Kierchów).
inne jeszcze wynajmują przewiska (n.p. Kijanka,
Borka, Iłka). -

Esdy niema silnych rąk gospodarstkich, rodzice chę-
tnie posyłają dzieci do szkoły, wogólnie dzieci same
niekają do szkoły, aby uniknąć roboty w domu.

Moralność religijna nie stoi na zbyt wysokim poziomie,
gdyż mieszkańcy z powodu dość dużej odległości od
parafji (6 km) do kościoła mało uczęszczają. Dopie-
ro obecnie rozpoczyna się budowa kościoła filjalnego
w miejscu. - Z poziomu moralności religijnej wynika
moralność moralności matczyńska i prawna. Widoczny jest
brak wzajemnego szacunku. Wzajemnym towarzyszkiem wywa-
ją, podawaniem: Kierch będzie pochwalony Jezus Chrystus,
wszędzie dzień dobry, dobry wieczór, daj Boże zdrowie
dobry pośrodek; przy wyjściu: Bądźcie zdrowi,
wstańcie z Bogiem, dowidzenia, dozwolenie.

Znajdują się tu wytwórnia T. L. L. Działalność jej jednak
jest słaba. Działalność opiekuńcza cechuje tętno ludności,
brak zainteresowania szerszymi. Tylko chęć
pieniądza opuszcza ich do tego stopnia, że nawet
z pracy społecznej, dla dobra ogółu chętnie
jak największe zyski. Tak samo jest gdy rozchodzi się
o wykonanie jakiejś pracy, wykonanie której da im
osobiste pewne udogodnienia, czy ulpszenia. -

Dworu tu niema. Mieszkańcy ulegają wpływowi
kilku męczyzn, którzy byli w Ameryce i zdaje im
się, że są bardzo mądrzy. Jednym z nich jest
Taki, który datami i danymi statystycznymi rypie
jak z rękawa, chociaż są to dane już przestarza-
łe. Obecnie coraz więcej jednak traci wiary.

Kochanowski
nauczyciel.

Kwestionariusz

w sprawie badania środowiska



Nazwa miejscowości: Łiszna

- 1) Zabytki sztuki malarskiej i architektury: 0
- 2) Bogactwa naturalne: Wiedząc, że w miejscowości znajdują się kopalnie węgla, manganu, oraz ropa naftowa. Sprawa ta jednak nie jest badana, ani też nie ma ona uciążliwych ilości i możliwości eksploatacji.
- 3) Organizacje społeczno-oświatowe: Związek Przeleceki 41 rodzin i Koła Gospodyń Wiejskich. ^{20 rodzin} Organizacje akcyjne, polskie.
- 4) Ośrodki kulturalne: W domu gromadzkim wspólna świetlica, w której znajduje się radio.
- 5) Organizacje gospodarcze: 0
- 6) Wytwórczość: Wypocięta się komplety z biblioteki P. P. L. w Łanoku. Zarobkowanie małe. Przemysłowa gęstość: Wielkopole, Mały Dzieńnik, oraz kupowane słownictwo pisma wdrożone: Express Lubuski, Górnica
- 7) Stan drogi: W samej miejscowości droga w dość dobrym stanie, natomiast droga szutrowa do Łanoka na przesłonięciu ok. 2,5 km w bardzo złym stanie. Stan ten powstaje wskutek zupełnego braku konserwacji ze strony gminy Łanok - wieś. Odległość do miasta powiatowego 7 km. Starej inżynierii środowiska lokomocji przez konnych nie ma. Kościół parafialny w Mysłowicach odd. 6 km. Budowa własnego kościoła na wykończeniu
- 8) Rozwój pod względem turystycznym i wypoczynkowym: Miejscowości tętniąca wianami jest za miejscowości letniskowa i należy do Łowicko-Łowicko-Turystycznego "Bieszczady" wieś Łowice. Ludność pod tym względem bardzo zainteresowana ustosunkowuje się pozytywnie. Wyliczone są starania o uruchomienie znajdującego się tu Ośrodka zdrowia, który dotychczas był nieczynny.

A. Ochędusko
nauczyciel

KIEROWNICTWO
PUBLICZNEJ SZKOŁY Powszechnej
w Lisznej

Liszna, dnia 16 października 1936.

Liszna

Tajne

M



Do
Inspektoratu Szkolnego
w Łanisku.

Kierownictwo szkoły donosi, że tutajka
szkoła jako wyśto polska nie wiywa bukwa-
ru Temkowskiego, ani też nie są znane głosy
budności i innych miejscowości w tej sprawie.

Nauczyciel kierujący

K. Wędrucha